****

**Biała Dama z Cieszkowa**

Od setek lat w Cieszkowie i okolicach znane są opowieści o Białej Damie. Na początku XII w. w osadzie tej stanął gród piastowski, który strzec miał granicy Śląska. W tym samym czasie wybudowano podobne warownie w Nowym Zamku i Miliczu. Cieszkowskim grodem dowodził rycerz o zapomnianym imieniu, jego żona straciła życie w bliżej nieznanych okolicznościach. Jej duch miał się ukazywać jeszcze setki lat po tym, jak warownia leżała w gruzach. Dziś już nikt nie wie, jakie grzechy popełniła żona rycerza za życia, że dusza jej nie zaznała spokoju. A może straszyła potomków człowieka, który odebrał jej życie?   
W XVII w. Cieszków stał się widownią, różnych sporów i zatargów. Skłóceni Maltzanowie toczyli boje o spadek. Najmłodszy z braci Wilhelm, upodobał sobie dobra cieszkowskie. Awantura rodzinna trwała około 30 lat. Spór roztrzygł  sam cesarz Austrii - Leopold. Od tego czasu Cieszków został niezależnym hrabstwem. Jakby nie dość tych nieszczęść, trwała w owym czasie wojna 30 letnia. Uciekinierzy walczących armii szweckiej i austriackiej przywlekli tu straszna chorobę - dżumę. Zamarłych na tą chorobę było tylu, że musiano zakopywać zwłoki w masowych grobowcach. Niestety gnijące zwłoki były przyczyną  przedostawania się zarazków do wód gruntowych, co powodowało coraz to szybsze  rozprzestrzenianie się dżumy. Dodatkowo przechodzące wojska grabiły ludność, paliły zabudowania i mordowały. Kiedy skończyła się zawierucha wojenna miasteczko przypominało pogorzelisko. Pola zarośnięte trawą i krzakami trzeba było przez całe lata doprowadzić do porządku.  
  
Kiedy zmarł hrabia Wilhelm Maltzan, jego żona Renata jeszcze dwa razy wychodziła za mąż. W końcu po różnych kolejach losu Cieszków i przylegle wsie kupiła Katarzyna Sapieha. Za jej rządów pola zaczęły znów obfitować a ludności żyło się dobrze. Kiedy księżna zmarła, pochowano ją w kościele, który sama ufundowała za życia. Trumnę ze zmarłą złożono w skrypcie kościelnej.  Zwłoki uległy zasuszeniu - tak jak mumie faraonów w starożytnym Egipcie. Może to spowodowało, ze duch księżnej nie opuścił nigdy Cieszkowa? Odtąd jej zjawa ukazywała się przez wiele lat na wyspie pałacowej stawu. skoro już mowa o pałacu to dodać trzeba, że została właścicielką Cieszkowa. Od czasu pochówku księżnej w pałacowych komnatach zaczęła ukazywać się zjawa kobiety - Biała Dama. Bezszelestnie snuła się pod ścianami sal, schodziła po schodach, strasząc ciągle służbę. Snuła się po piwnicach, by ni stąd ni zowąd wyjść do parku. Starzy ludzie twierdzili z uporem, że był tam gdzieś zakopany przez księżne skarb, który ukryła przed wojskami pruskimi.   
  
Najczęściej zjawa straszyła pałacową służbę pokojówki i kucharki. Kiedyś doniosły nowemu dziedzicowi Teichmannowi, że po komnatach grasuje Biała Dama. dziedzic jednak przyjął ten fakt śmiechem i polecił przestraszonym kobietom, by go zawołały, jeśli duch ukaże się ponownie. Następnego wieczora siedział przy kolacji z córka, gdy nagle wpadła do salonu śmiertelnie przestraszona pokojówka z informacją iż Biała Dama tu zmierza. Baron odłożył kieliszek z winem, chwycił za świecznik i poszedł do gabinetu. Tam zdjął strzelbę i ruszył w kierunku zachodniego skrzydła pałacu. Rzeczywiście, na korytarzy biały cień schodził po schodach. Baron krzyknął "Stój!" Ale duch kobiety zaczął się oddalać. Szlachcic pędem ruszył po schodach w dół. Zjawa zniknęła  mu z oczu gdzieś w piwnicy. Odważny baron zaczął sprawdzać przy nikłym świetle świecy pomieszczenie po pomieszczeniu. Wreszcie jest! -krzyknął baron, stała wtulona w kat, jakby bała się czegoś. Nie znając strachu baron podszedł, uniósł świecznik i przytknął lufę do białej mary. Ale nie było to koniec cudów. Biała Dama w zupełnej ciszy i mdłym świetle rozwiała się.  
  
Dziś nie ma już pałacu, pozostał po nim teren przypominający park. W pamięci ludzi księżna Sapieha żyła jeszcze długo jako władczyni dobra, nie odmawiając nigdy swojej pomocy ludziom ubogim. Zmieniają się czasy, jedni odchodzą, inni się rodzą: pozostało też to, co towarzyszy nam wszystkim od zarania dziejów - dobro i zło. Równie nieodłączna cecha naszego życia jest bogactwo i bieda. Możne dlatego w bezksiężycowe noce duch Białej Damy szuka swego skarbu, rozdać złote talary najbardziej potrzebującym.

Źródło: cieszków.pl